

Józef „Czarny” Bilski – historyk, miłośnik gór a także podróży, w których uznaje tylko jeden środek lokomocji - autostop. No – może jeszcze kolejną nie wzgardzi ☺ Wieczny student – przydarzyła mu się również: historia sztuki i filozofia – wiedza nabyta ujawnia się czasem w jego wierszach. Pisze natchnieniowo, najczęściej nocą – potem rano nie pamięta, że napisał wiersz... W jego twórczości „przytrafiało się” Roztocze, Polesie, klimaty żydowskie oraz oczywiście Lublin; obecnie pisze prawie wyłącznie o Bieszczadach.

Jego poetyckim Mistrzem jest Bard Bieszczadu – Ryszard Szociński (zm. 25.03.2018).

Zdarzyło się Józefowi grać i wygrać nieco konkursów poetyckich – związanych z górami – jest m.in. laureatem Rozsypanca i Natchnionych Bieszczadem. W marcu 2013 roku ukazał się jego debiutancki tom poezji *niebobieszczadzkość* (kilkukrotnie wznawiany), w czerwcu 2016 światło dzienne ujrzały *Trzy wieczory w Siekierzadzie*, zaś w 2017 r. wiersze wczesne i nie bieszczadzkie – *Kroki w mroku*. Lata 2019 i 2020 to tomiki *Miejsce* i *Listopady* Na wydanie oczekują dwa kolejne tomiki (*Skrzydłem trąceni*, *Bieszczad woła mnie*) oraz zbiór opowiadań.

Kiedy nie bywa poetą jest animatorem kultury - założył Fundację Kulturalno-Artystyczną „Testudo” oraz Wspólnotę Literacką „Verba Orientis”. Za jego sprawą od 10 lat odbywa się Lubelski Przegląd Piosenki „*Strojne w biel*”, kilka cykli koncertowych m.in. *Lubelskie Spotkania z Bazuną* a także bieszczadzki festiwal *Trombita. Folk, poezja, blues*.

Niespokojna dusza, człowiek drogi. Towarzyszą mu w niej słowa wierszy Norwida, Harasymowicza i Szocińskiego; dźwięki pieśni Okudźawy, Kaczmarskiego, Nohavicy; a pod powieką obrazy Kossaków i Maxa Ernsta. Lubi *wschód* z jego sennością, wielokulturowością, nostalgizmem. I w tym kierunku będą najczęściej jego wędrówki – bo jak mawia: „*im dalej na wschód tym lepiej*”.

